

NORWEGIA NA CELOWNIKU FSB? "LIBERALNE PARTIE I FAŁSZYWA FLAGA"

Andriej Kapitonow stanowił część rosyjskiego spisku wymierzonego w liberalną rosyjską partię Parnas oraz norweską Policyjną Służbę Bezpieczeństwa. Były lider ugrupowania w Murmańsku, jak podaje The Independent Barents Observer, "zmienił jednak zdanie" i zwrócił się przeciwko koordynującemu akcję FSB.

Regionalny lider partii Parnas (Partia Narodowej Wolności) w Murmańsku, Andriej Kapitonow, na zlecenie FSB założył regionalne biuro ugrupowania, a następnie miał zadbać o uzyskanie jej finansowania przez norweskie PST, czyli Policyjną Służbę Bezpieczeństwa (norweską policyjną służbę specjalną). Po otrzymaniu pieniędzy od Norwegów miał wrócić do Rosji i poświadczyć, że liberalna partia finansowania jest przez zagraniczne służby kraju członkowskiego NATO oraz przedstawić Norwegię jako kraj, który "wtrąca się" w sprawy wewnętrzne Rosji. W ten sposób Rosjanie chcieli przeprowadzić operację "fałszywej flagi", odwracającą zainteresowanie od faktycznych sprawców.

Jak zaznacza w wywiadzie, głównym celem Rosjan nie była sama partia Parnas (antykremłowska opozycja), a właśnie Norwegia. Co ciekawe, miała ona na celu udokumentowanie skuteczności działań FSB, która - według The Independent Barents Observer - na początku 2017 roku przekazała prezydentowi Putinowi, że udało jej się zatrzymać ponad 400 agentów zagranicznych służb.

Mężczyzna został zwerbowany przez FSB w 2014 roku. Służby zainteresowały się nim, jako osobą związaną z rosyjską polityką liberalną oraz takimi nazwiskami, jak Garri Kasparow czy Borys Niemcow. Do "zmiany frontu" przekonać miała go m.in. oferta zatrudnienia w "jednej z dużych firm państwowych, jak Gazprom". Akcja zaplanowana została na okres poprzedzający wybory do Dumy, które odbywały się w 2016 roku. Mężczyzna miał kandydować z ramienia Parnas do parlamentu, a sama kampania miała zostać sfinansowana przez FSB. Andriej Kapitonow, główny bohater całego spisku, zmienił jednak zdanie i ujawnił stojących za akcją agentów.

Podczas swojej drugiej wizyty w Norwegii we wrześniu 2016 roku, jak zaznacza Rosjanin, podczas próby kontaktu z norweskim PST poinformował służby tego kraju, że zdobycie funduszy dla rosyjskiej partii było częścią przygotowanego przez FSB spisku. W efekcie do spotkania z Norwegami nie doszło.

Jak podaje The Independent Barents Observer, norweskie służby policyjne nie zdecydowały się na skomentowanie doniesień Kapitonowa. Co więcej, rosyjskie FSB, jeszcze przed udziałem przez niego wywiadu dla portalu, wydały oświadczenie, w którym zapewniają, że opublikowane przez Andrieja Kapitonowa materiały "nie odpowiadają rzeczywistości". Według Rosjanina złożył on obecnie wniosek do sądu, w którym oskarżył agentów FSB o prowadzenia "nielegalnych działań".

